

W okresie letnim miejscem ramnażania się bakterii była chłodnia, która w tym czasie okazała się raczej „termostatem“, a nie pomieszczeniem chłodzącym powietrze.

Wnioski.

Surowiec dla produkcji żelatyny należy gromadzić i przewozić z zachowaniem obowiązujących przepisów sanitarnych dla środków spożywczych.

Woda używana do produkcji żelatyny powinna przejść przez filtry i chloratory celem zmniejszenia ilości drobnoustrojów do stanu określonego normą P.Z.H. dla wody zdatnej do picia i celów gospodarczych.

W halach produkcyjnych należy stosować filtry powietrzne przy wentylatorach oraz lampy ultrafioletowe względnie inne środki działania bakteriobójczego, odkażające powietrze w tych pomieszczeniach.

W okresie letnim konieczne jest zabezpieczenie prawidłowego działania chłodni celem osiągnięcia temperatury $+4^{\circ}$ do $+6^{\circ}\text{C}$.

Plósmiennictwo

1) Mannerberger A. A., Mirkin E. J.: *Technologie mięsa i miasoproduktów*, 1949.

АНТОНН КУЗМИЦКИ

НАЛИЧИЕ МИКРООРГАНИЗМОВ В ЖЕЛАТИНЕ В ОТДЕЛЬНЫХ ФАЗАХ ВЫРАБОТКИ

Резюме

Бактериологическим исследованиям подвергнуто весь цикл производства желатины из различного вида сырья (кости, сухожилия). В 1 г. сырья из кости (без упаковки) определено присутствие 16–18 мил. вегетативных форм микробов, 650 спорообразующих микробов и наличие анаэробов. Во время вытравли-

вания, известкования и варки наступает уменьшение количества микроорганизмов, за исключением анаэробов, которые встречаются во всех этапах технологического процесса. В 1 г. полученной желатины определено наличие 100–2200 вегетативных форм микробов, 1–18 спорообразующих и наличие анаэробных микробов. В 1 г. сырья с сухожилий упакованных и консервированных солью определено наличие 10.000 вегетативных форм микробов; не определено присутствия анаэробов. Исследований на наличие вегетативных форм микробов не произведено. В 1 г. полученной из сухожильного сырья желатины определено существование 80 вегетативных и 6 спорообразующих форм микробов; анаэробов не найдено.

ANTONI KUŹMICKI

DISTRIBUTION OF MICROORGANISMS IN GELATIN IN VARIOUS PHASES OF ITS PRODUCTION

Summary

The production cycle of gelatin from bones, horus and tendos has been studied. Bones and horus were not conserved and were transported to the factory in a loose form. It was found that one kilogram of this product contained 16–18 millions of vegetative bacteria, 650 sporing bacteria and some anaerobic bacilli. The process of maceration, liming and boiling of the raw product caused a reduction of the number of vegetative and sporing bacteria. Anaerobic bacteria were found in all phases of the production. In one kilogram of the produced gelatin were isolated: 100–2200 vegetative bacteria, 1–18 sporing bacteria and some anaerobic bacilli.

Tendons were wrapped and conserved with common salt. In one kilogram of this raw-product 10.000 vegetative bacteria were found. Anaerobic bacteria were not isolated. Sporing bacteria were not studied. One kilogram of the produced gelatin contained 80 vegetative bacteria and 6 sporing bacteria. Anaerobic bacilli were not isolated.

T. WALTER

W sprawie włośnicy

Z Oddziału Epidemiologicznego Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu.

Wydawać by się mogło, iż sprawa włośnicy u ludzi przez postanowienia prawne, które zmierzają do likwidacji tajnego uboju i nakazują badanie każdej bitej sztuki nierogacizny przez organa urzędowego badania zwierząt i mięsa jest definitywnie załatwiona. Niestety wiemy z doświadczenia, iż mimo kar, jakie tajny ubój za sobą pociąga, jest on często praktykowany i przypadki włośnicy u ludzi występujące sporadycznie mają swe źródło właśnie w tym fakcie. Dlatego tak trudno docięć źródła zakażenia w większości wypadków. Opisanie poniżej ognisko włośnicy u ludzi miało jednak inną przyczynę powstania i wydaje się, że w przyszłości, celem zapobieżenia powstania podobnych przypadków należałoby na te naprowadzone momenty zwrócić bacniejszą uwagę.

W dniu 19 listopada 1954 r. gospodarz małorolny K., mając zezwolenie „ubił maciorę wagą około 250 kg. Uboju dokonał miejscowi rzeźnik, który pobrał do badania próbki z filarów przepony i przez rozwożącego mleko przesał do badania do ogładacza w miejscowo-

ści Ku. Ogładacz wystawił kwit na 12 zł. za badanie, jednakże nie stwierdził wyraźnie na kwicie, czy mięso jest wolne od włośni. K. uważał, że mięso jest zdatne do spożycia, część spożył wraz z rodziną, część zapiekował i uwędził, a część rozdał dalszym członkom rodziny. W dniu 26.XII.1954 r. zachorowała jako pierwsza obdarowana mięsem W. i jej syn wśród objawów włośnicy. Następnie kolejno od 1.I.1955 r. zgłosiła się do szpitala z objawami włośnicy rodzina K. Wobec powyższego pozostałą część mięsa zakwestionowano i poddano w dniach 28.XII.1954 r. i 4.I.1955 r. dwukrotnemu badaniu na włośnicę przez W.Z.H.W. w Poznaniu, ogładacza mięsa. Wynik był negatywny. Równocześnie przesłano wycinki do W.Z.H.W. w Poznaniu, które jednak nie badano na włośnicę, lecz bakteriologicznie i stwierdzono obecność włoskowców różycy. W czasie badania w dniu 4.I.1955 r. obecny przy pobieraniu prób kontroler sanitarny placówki san. epid., młody i niedoświadczony chłopak, namówiony przez jednego z rzeźników, który twierdził, że tego mięsa już dość

zjadł i nie choruje, spożył również mały kawałek, jakoby dla przekonania się, czy sam zachoruje. W dniu 29.I.1955 r. wystąpiły u niego typowe objawy włośnicy. Na miejsce przybył w dniu 7.II.1955 r. lek. wet. Zarządu Weterynarii W. Z. Rol. w Poznaniu, który osobiście pobrał wycinki i w 19 preparatach na 24 stwierdził obecność włośni. Mięso zniszczono.

O m ó w i e n i e: Z powyższego przedstawienia wynika, że mogą zaistnieć możliwości przedostania się do spożycia mięsa zakażonego włośniami, mimo zachowania zdawałoby się środków ostrożności. Gdzie leżał błąd? Błędem zasadniczym było badanie (a może niebadanie?) próbki mięsa nieustalonego pochodzenia, dostarczonej do oglądacza przez rozwożącego mleko; oglądacza mięsa, w myśl rozporządzenia zawartego w Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 35, § 5 z roku 1929 winien osobiście pobrać próbki do badania. Drugim niedociągnięciem, które do pewnego stopnia przyczyniło się do zachorowania kontrolera, było pobieżne badanie mię-

sa przez lekarzy wet., którzy mając do czynienia z mięsem peklowanym i wędzonym, o bardziej zbitej konsystencji, nie zastosowali metod ułatwiających badanie jak zanurzenie skrawków w roztworze KOH lub rozjaśnienie preparatu za pomocą kwasu octowego. Te proste pomocnicze metody badań niewątpliwie dałyby dodatni wynik gdyż w ten sposób włośnie zostały ujawnione przez lekarza wet. z Zarządu Weterynarii Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Poznaniu, a ilość dodatnich wyników wskazuje, że zakażenie mięsa było wcale pokaźne.

W n i o s k i: 1) wzmocnić kontrolę pracy oglądaczy mięsa poprzez częstsze kontaktowanie się z nimi lek. wet. w powiatach i stwierdzanie wyrywkowe sposobu pobierania przez nich mięsa; 2) odwoławcze badanie na włośnie wykonywane przez lek. wet. powinny być przeprowadzane w myśl obowiązujących przepisów z zastosowaniem metod pomocniczych mających na celu ułatwienie rozpoznania.

LECZNICTWO I PRAKTYKA LABORATORYJNA

JÓZEF KULCZYCKI, WACŁAW TARASEWICZ

ZWICHNIĘCIA STAWU UDOWEGO U PSÓW

Z Kliniki Chirurgicznej Wydziału Wet. S.G.G.W.
Kierownik: prof. dr JÓZEF KULCZYCKI.

Współczesny ruch kołowy w miastach pociąga za sobą powstanie dużej ilości urazów u psów; zad ciała częściej ulega uszkodzeniu niż przed. Złamanie kości udowej jest najczęstsze, potem idą uszkodzenia stawu udowego, złamanie miednicy, złamanie kości piszczelowej, uszkodzenie kręgow, złamanie kości śródstopia i palców. Tak więc zwichnięcia stawu udowego należą do częstszych uszkodzeń u psów, (na naszej Klinice przeciętnie jedno na tydzień) i są zazwyczaj zupełne, zaś zwichnięcia niezupełne czyli nadwichnięcia są znacznie rzadsze.

Przy zwichnięciu zupełnym (*luxatio*) główka kości udowej opuszcza całkowicie panewkę i może być przemieszczona dogrzbietowo — dogłowowo (*dislocatio dorso-cranialis*) czyli zwichnięcie w kierunku biodra, dogrzbietowo — doogonowo (*dislocatio dorso-caudalis*) czyli zwichnięcie w kierunku kulszy oraz do przodu (*dislocatio ventralis*) czyli zwichnięcie dolne, przy czym główka może być przesunięta bardziej dogłowowo, lub doogonowo, lub nawet wepchnięta do otworu zasłonowego. Przy zwichnięciu niezupełnym główka kości udowej wysuwa się z panewki i leży na jej zwykle górnej krawędzi.

Najczęstsze są zwichnięcia grzbietowo-dogłowowe, rzadkie grzbietowo-doogonowe, najrzadsze brzuszne. Do rzadkich należą także zwichnięcia niezupełne. Zwichnięciom niezupełnym i niektórym zwichnięciom zupełnym towarzyszą stosunkowo nieduże uszkodzenia anatomiczne, jednak przy znaczniejszych przemieszczeniach liczyć się trzeba z przerwaniem torebki stawowej i więzów obłego z wylewem dostawowym. Jeszcze większe uszkodzenia istnieją w zwichnięciach powikłanych. Może być oderwanie główki kości udowej, która pozostaje w panewce a szyjka i nasada są przemieszczone

(u młodych psów), złamanie szyjki, złamanie kości tworzących panewkę, przerwanie mięśni i inne. Odróżnienie prostych zwichnięć od powikłanych jest konieczne, aby nie wyrządzić zwierzęciu większej szkody przy odprowadzaniu powikłanego zwichnięcia.

Sposób powstawania zwichnięcia można sobie wyobrazić następująco: główka kości udowej zostaje wysadzona z panewki przez zadziałanie na kość siły od tyłu do góry i do przodu, przy ustawieniu zgiętej kończyny w przywodzeniu. Postawę wytrzymania ciosu pies przybiera kurcząc nogi i ogon pod siebie. W tej sytuacji cały napór siły powstrzymuje górna, najsilniej zresztą rozwinięta w tym miejscu krawędź chrząstki panewki (*Labrum glenoidale*) i więzadło obłe. Jeśli siła jest większa od oporu następuje przemieszczenie kości. Staw udowy u psa nie posiada, tak jak u konia silnego więzów dodatkowego (*Ligam. accessorium*), wzmacniającego wytrzymałość mechaniczną stawu tego zwierzęcia. Wyobrażenie sposobu powstawania przemieszczenia pozwala na lepsze zrozumienie mechaniki odprowadzania zwichnięcia.

Rozpoznanie zwichnięcia opieramy na: obserwacji podstawy i ruchów zwierzęcia i obrysów okolicy i badaniu przez omacywanie oraz na porównaniu długości kończyny i badaniu rentgenowskim.

Postawa psa przy zwichnięciu grzbietowo-dogłowowym jest dość charakterystyczna. Udo jest lekko podciągnięte do góry, staw kolanowy wciśnięty w kierunku brzucha, zaś reszta kończyny wykazuje przywodzenie (addukcję) i lekkie odwrócenie (supinację) i nie rzadko ma tendencję do zakładania się za kończynę zdrową. Idąc, pies czasem tylko dotyka ziemię chorą kończyną. Bierne poruszanie kończyną jest mechanicznie ograniczone, a także i przez obronę zwierzęcia z powodu bólu. Tylko bierne przywodzenie uda wydaje się łatwiejsze na kończynę zdrowej. Omacywanie okolicy nie wykazuje obrzęku ani miejscowego bólu przy naciskaniu.